

Myśl Chrześcijańska



Andrzej Mikołajew-Paszkiewicz,

facebook „Katolicy Białorusi”

Zgodzić się, aby Bóg wszedł do twego życia nigdy nie było łatwe. W świecie, który samo człowieczeństwo zrobiło okrutnym i bezlitosnym, my, chrześcijanie, jeśli powinniśmy się wykazać jakąś władzą, to tylko taką, którą ja określam „władzą serca”, współczuciem. Bóg jest naszym Ojcem, i, w rzeczywistości, Maryja dała Jezusowi dwie rzeczy, których nie mógł dać Ojciec: uśmiech i łzy.

S. Renata, nazaretanka

Wiarę trzeba umacniać i pogłębiać, bo ten, kto nie idzie naprzód, cofa się. Z człowiekiem wierzącym jest podobnie, jak z piłkarzem czy skrzypkiem: jeśli przez rok czy dwa nie ćwiczy, zapomina bardzo wiele i wychodzi z wprawy, tak że potem trudno mu nadrobić zaległości. Tak jest i z wiarą. Jeśli jej nie pogłębiany, nie umacniamy i nie poszerzamy, stajemy się z czasem półanalfabetami religijnymi. A takich wśród dzisiejszych wiernych jest niestety wielu.